

Dzisiejszy Zachód a spirytualowie epoki Reformacji

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

Reformacja to okres zamętu, rewolty duchowo-polityczno-socjalnej, krwawych konfliktów, przewartościowań dorobku religijno-społecznego Europy, wreszcie kolejnej fragmentaryzacji kulturowej Zachodu na dwa antagonistyczne bloki (wynikające z podziału w Kościele katolickim). Ważnym elementem segmentacji ruchu reformacyjnego (co jest dla niego niezwykle charakterystyczne) na poszczególne odłamy, prądy czy sekty stał się antynomizm. Jest to zespół poglądów w łonie chrześcijaństwa, które w oparciu o ideę łaski i ewangelicznie pojmowaną wolność, negują zasadność oraz ważność jakiegokolwiek prawa (należy to odnosić przede wszystkim do odrzucenia tradycji starotestamentowej i dylematów św. Pawła dotyczących Ducha i Litery). S.Franck w 1530 r. napisał, że z istniejących w tej epoce wyznań najwięcej zwolenników grupują luteranizm, zwinglianizm i anabaptyzm.

Anabaptyzm to wielopostaciowy ruch o millenarystyczno-rewolucyjnym obliczu. Można uznać anabaptystów za zwolenników tworzenia nowego, idealnego kościoła wybranych, czystych wyznawców. Ów twór miał się opierać na wczesno-ewangelicznych, egalitarnych i często komunizujących koncepcjach. Normatywność tego modelu była daleko radykalniejsza niż poglądy XV – wiecznych humanistów epoki Odrodzenia czy XVI – wiecznych reformatorów. *„Domagając się wolności sumienia, radykałowie ci ustanawiają Kościół na zasadzie dobrowolności ”* [1]. Będą tworzyć podwalinę pod podstawową zasadę liberalnego porządku demokratycznego współczesnej Europy – to subiektywizacja wyboru wiary religijnej i sposobu jej praktykowania. Drugi filar ich ideologii można oprzeć na wypowiedzi M.Lutra: *„Dostęp do świątyni uzyskuje się za pomocą oczyszczonego ducha wiary i czynnej miłości bliźniego ”* [2].

Nowochrześcijaństwo (anabaptyści) to bez wątpienia najbardziej progresywna gałąź Reformacji: teologicznie, społecznie, filozoficznie i politycznie. Można ich śmiało uznać za reprezentantów protestanckiego liberalizmu [3].

Z katolickiego i protestanckiego punktu widzenia zanegować można wiele artykułów anabaptystycznego wyznania wiary (tzw. wyznanie z Schleithem). Dotyczy to przede wszystkim następujących tez: władza wg Nowego Testamentu nie jest formą życia, która podoba się Bogu, chrześcijanin z czystym i nieskalanym sumieniem nie może składać przysięgi ani pod przysięgą przyrzekać posłuszeństwa i wiary swojemu księciu lub przełożonemu, chrześcijanin z czystym i nieskalanym sumieniem nie może sprawować żadnej władzy doczesnej.

Anabaptyzm można podzielić na dwa równoległe kierunki, często nieprzychylnie wobec siebie: nurt rewolucyjno-chiliastyczny i mistyczno-spirytualistyczny. Z pierwszym związane są nazwiska: T.Muentzera, Jana z Lejdy, Jana Mathysa, P.Marbecka, M.Hoffmana, K.Grebela czy M.Sattlera, z drugim – J.Huttera, M.Simmonsa czy D.Jorisa. Blisko teorii umiarkowanych anabaptystów pozostawali w owym czasie S.Franck i C.Schwenckfeld.

Niektórzy autorzy (np. F.Mauthner) uważają, iż siły teorii mistycznych spirytuałów dodawał strach przed muensterską apokalipsą. Ponadto tradycje chiliastyczne były w Niemczech ciągle żywe. Na nie nakładały się idee husytów, braci Wolnego Ducha i innych kacerskich ruchów średniowiecznych.

Sebastian Franck urodził się w 1499 r. w Donauwoerth w Szwabii. Dzieciństwo spędził w trudnych warunkach materialnych. Studiował w Ingolstadt i kolegium dominikańskim w Heidelbergu. W 1524 r. został wyświęcony na kapłana. W 1527 r. przechodzi na stronę Reformacji i zostaje kaznodzieją w rejonie Norymbergii. W 1530 r. przeniósł się do Strasburga – intelektualnego i w miarę tolerancyjnego centrum ruchu reformacyjnego. Popadł jednak w konflikt z przedstawicielami wszystkich obecnych tam odłamów i kościołów – ze względu na swój już wówczas ukształtowany stosunek do kierunku jaki obrała reforma. Sprzeciwiał się bowiem przede wszystkim luteranckiej koncepcji wolnej woli i formie zmian w sferze moralnej.

Przyczyną wyobcowania nauk S.Francka spośród głównych kierunków Reformacji były okropności wojny chłopskiej oraz liczne rozłamy i spory między sektami i kościołami na temat prawdziwości własnej interpretacji Biblii. Po uwięzieniu S.Franck został wygnany ze Strasburga (m.in. z inspiracji F.Melanchtona i Erazma z Rotterdamu dotkniętych sformułowaniami zawartymi w dziele

Francka poświęconego heretykom). Znalazł schronienie w Ulm, gdzie zarabkował jako drukarz. Czołowy luterński reformator M.Frecht doprowadził do jego ponownej banicji (1539). Ostatecznie Franck osiadł w Bazylei gdzie w 1542 r. zmarł.

S.Franck po początkowym zauroczeniu koncepcjami M.Lutra przekonał się, że panowanie Kościoła rzymskiego zastępowane jest totalizmem Pisma św. (*Papieren Papst*). Przeszedł więc na pozycje tzw. **religii niewidzialnej**, wewnętrznej, w której Biblia miała mieć swoje ograniczone miejsce, z podrzędną rolą w Objawieniu. Naczelną zasadą, na której się oparł to słowa św. Pawła z **2 Kor 3, 6** oraz przyznanie absolutnego priorytetu wolności Ducha Świętego.

Z kolei Caspar Schwenckfeld pochodził ze starej rodziny szlacheckiej osiadłej na Dolnym Śląsku. Urodził się ok. roku 1490 w Osieku k/Lubina. Studiował we Frankfurcie n/Odrą i Kolonii. Następnie przez kilka lat zajmował eksponowane stanowiska na dworach dolnośląskich. Stąd wywodzi się jego przyjaźń z księciem legnickim Fryderykiem II. Od początku Reformacji stał się gorącym adherentem M.Lutra. W 1525 r. udał się do Wittenbergi na spotkanie z autorem 95 tez, które wywarło decydujący wpływ na rozwój nauki C.Schwenckfelda. Z czasem stał się on zdecydowanym przeciwnikiem luterńskiej wizji religii, państwa, prawa itd.

Całe swoje życie spędził na wędrownościach – kaznodziejskich i propagandowo-organizatorskich. W sycylijskim jego okresie musiał się ukrywać przed prześladowaniami zarówno ze strony katolików jak i protestantów. Terenem jego działalności były przeważnie środkowe i południowe Niemcy. Uczestniczył w wielu publicznych dysputach, m.in. w Tybindze (z M.Bucerem i M.Frechtem). W Strasburgu kontaktował się bezpośrednio z czołowymi reprezentantami miejscowej Reformacji: M.Servetem, S.Franckiem, M.Hoffmanem, P.Marbeckiem czy W.Capitonem. Ponadto korespondował z wieloma przedstawicielami ówczesnej elity: L.Judą, Filipem Heskim, J.von Salza, J.Sturmem, V.Crautwaldem, F.Ilyricusem, B.Wolfarthem.

Nie był wybitnym filozofem czy teologiem. Dziś nazwalibyśmy go raczej publicystą i wędrownym kaznodzieją. Nie dążył do zorganizowania odrębnego Kościoła. Ta idea była mu obca. Napisał kilkadziesiąt książek, rozpraw i opracowań teologiczno-moralizatorskich. Koncepcje C.Schwenckfelda były bardzo zbliżone do nauk S.Francka, choć można w nich dostrzec wyraźny rys normatywno-praktyczny. Zmarł w zapomnieniu 10.12.1561 r. w Ulm. Forma i miejsce pochówku, ze względu na prześladowania, okryła tajemnica.

Świeckość (laicyzm) to przede wszystkim kwestie związane z prawnym rozdziałem kościołów i państwa, to całokształt procesów związanych z racjonalizacją i antropocentryczną humanizacją stosunków międzyludzkich prowadzących do kształtowania społeczeństwa światopoglądowo pluralistycznego. Jak stwierdza religioznawca, prof. Z.Stachowski „*wiąże się to zasadniczo z urzeczywistnieniem i przestrzeganiem w życiu publicznym rozdziału Kościoła od państwa, wolności sumienia i wyznania, tolerancji itd.*” [4]. Religia nie może więc być utożsamiana z żadną władzą administracyjną lub państwową. I tak Francja jest tu przykładem państwa, które odeszło od systemu tzw. **religii uznawanych**. Nieuznawanie nie przeczy jednak tolerancji, wolności i równości [5]. W takim projekcie na świeckość państwa składałyby się elementy podstawowych wolności człowieka, które są zapisane zarówno w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ jak i w Międzynarodowym Pakcie Praw Cywilnych i Politycznych ONZ.

W aktualnym wydaniu pojęcie to musi się wiązać z liberalizmem polityczno-światopoglądowym i demokracją. Przeciwwstawia się ono przede wszystkim paternalizmowi (wymuszającemu moralność środkami administracyjnymi) oraz kolektywistycznemu spojrzeniu ogólnospołecznemu, powodującemu z kolei dyktat w sferach moralności i światopoglądu. Ów paternalizm jest społecznie akceptowany i pożądany bez względu na czas historyczny lub system polityczno-społeczny (utytylizm, relatywizm, pelżający amoralizm są zawsze obecne w życiu codziennym) [6]. Dla liberalizmu kwestią podstawową w sprawach światopoglądowych jest prawo i przywilej jednostki do wolności, a celem porządku społecznego – zapewnienie tej wolności przez rządzących [7]. Dlatego tak ważnym jest problem rozdziału **sacrum** i **profanum** w praktyce nowoczesnego państwa. Laickość jest więc częścią wolności, potwierdzeniem praw jednostki, nowoczesnością krajów demokratycznej Europy, z której to jej społeczeństwa nie chcą rezygnować.

Co mogą mieć wspólnego tezy nauk tych mistycznych spirytualistów sprzed 450 lat i dzisiejsza zlaicyzowana rzeczywistość krajów tzw. Zachodu? Jak działalność tych głoszących pochwałę pokory, wewnętrznej spokoju i introwertycznego sposobu przeżywania wiary religijnej reformatorów ma się do tradycji oraz prawodawstwa współczesnego państwa?

Franck i Schwenckfeld w swojej działalności kierowali się (i to literalnie) dewizą skierowaną przeciwko tezie M.Lutra (z początku czwartego dziesięciolecia XVI w.) mówiącej, że panujący świecki może zakazać rywalizacji różnym religiom i ich kaznodziejom, gdyż w efekcie wzbudza to niezgodę. Stąd właśnie wyprowadzono słynną zasadę pokoju augsburskiego (1555) **cuus regio , eius religio** . Zmiana wykładni nauk Lutra, który w początkach Reformacji opowiadał się zdecydowanie za wolnością sumienia, wyznania i kultu, nadeszła wraz z postęпами społeczno-religijnego radykalizmu w różnych częściach Niemiec.

Podobne stanowisko do „późnego” Lutra zajął F.Melanchton, słynny humanista, pokojowo nastawiony do świata i ludzi, znany z otwartego umysłu i racjonalnego podejścia do życia, który w liście do Myconiusa (1530) stwierdził, że buntowników i bluźnierców można karać śmiercią. Winna to robić władza świecka. Nie rozróżniał on niuansów postaw czy nauk wspomnianych kierunków anabaptyzmu – zarówno rewolucjoniści jak i **mistyczni spirytualowie** byli dlań bluźniercami, buntownikami i burzycielami porządku społecznego [8].

Trend ortodoksyjnego i nietolerancyjnego traktowania innowierców, tak przez katolików jak i przez reprezentantów krzepnącej Reformacji przybierał z czasem na sile (np. praktyki Zwingliego w Zurychu, memoriał Melanchtona sporządzony dla elektora saskiego Jana Fryderyka czy list podpisany przez Lutra, Bugenhagena, Melanchtona i Kreutzigera do księcia Alberta Pruskiego). Zreformowane Kościoły państwowe w Niemczech stały się nietolerancyjne, prześladowające (za pomocą władzy państwowej) inaczej wierzących czy myślących, zaprzeczając tym samym pierwotnym ideom Reformacji i społecznym oczekiwaniom.

Franck i Schwenckfeld żarliwie przejęli się hasłem **wolności chrześcijańskiej** . W połączeniu z koncepcją **religii niewidzialnej** dało to określone rezultaty ich przemyśleniom i naukom. Krocząc ku indywidualizacji przeżyć religijnych nie mogli jako konsekwentni reformatorzy i mistycy zarazem zgodzić się z praktyką luterańskiej, zwingliańskiej, a tym bardziej – kalwińskiej wersji reformy. „*Duch Święty wieje kędy chce i sprawia w duszach to, co sam chce*” – ten fragment z ewangelii wg św. Jana (Jan 3, 8) i pierwszego listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 12, 11) stanowi punkt wyjściowy dla ich tez dotyczących wiary religijnej. Łącząc uwagę dla Ducha św. jako kreatora naszego ziemskiego bytu z literalnym zastosowaniem w życiu codziennym wymiaru Kazania na Górze, musieli dojść do wniosków antyinstytucjonalnych i antyhierarchicznych. Tylko bowiem subiektywnie przeżywana wiara, szczerą i wolną od jakichkolwiek nacisków prawa, może wydać szlachetne i twórcze owoce. „*Bo Litera zabija, a Duch ożywia*” (2 Kor 3, 6).

S.Franck pisząc: „*Chryścianizm (...) jest tylko wolną, szczerą wiarą, która posilkuje się miłością bliźniego, kiełkuje i wydaje owoce*” [9] daje wyraz swoim przekonaniom o sprzeczności i niekompatybilności państwa oraz instytucji religijnych. Bo jeśli coś robimy pod naciskiem prawa pisanego lub mówionego, to czyn ów nie wynika z wiary, wolności czy natchnienia Ducha św. Kiedy chrześcijaństwo ujmie się w ramy prawa przestaje być ono chrześcijaństwem. Gdy twierdzi, że inni reformatorzy „*nie potrafią sobie religii wyobrazić poza zgromadzeniem, poza Kościołem, a sprawą najważniejszą jest dla nich reforma Kościoła*” [10] neguje wszelkie zmiany w obrębie instytucji religijnych i przeciwstawia się opisanym wcześniej praktykom w państwach objętych Reformacją (w krajach katolickich praktyka związków religii i władzy państwowej była analogiczną). Uważał, iż Kościół nie może być utożsamiany z żadną ziemską strukturą: społeczność ta widziana jest jedynie **oczami duszy** .

W 1537 r. napisał, iż: „*Tak dalece przywykłem do błędów i pomyłek u wszystkich ludzi, że nie czuję nienawiści z tego powodu do żadnego człowieka na świecie*” [11]. Świadczy to o tolerancji i zrozumieniu wszystkich przypadłości natury ludzkiej. Podstawą nauk Francka stała się więc miłość i szacunek wobec wszystkich ludzi, rezygnacja z odwetu i pacyfizm. Tak więc **słowo wewnętrzne** wyklucza u niego ziemską, widzialną emanację w postaci Kościoła, sekty bądź grupy wyznaniowej. Dla niego (podobnie jak dla innych mistyków) to co duchowe jest zarazem racjonalne [12].

Z kolei C.Schwenckfeld w swych poglądach zajmował bardziej praktyczno-normatywne stanowisko niżli S.Franck. W jego koncepcji **religii niewidzialnej** widzimy promocję absolutnego rozdziału sfer: duchowej i świeckiej, transcendentalnej i doczesnej, kościelnej i państwowej. W wystąpieniu do burmistrza Strasburga J.Sturma (1549) napisał: „*Państwo jest w błędzie jeśli próbuje rządzić światem wg Ewangelii, a jednocześnie uważa, że do jego obowiązków należy rozciągać kontrolę nad religią, stosowanie praktyk żydowskich, używanie siły zbrojnej dla poparcia zamiarów likwidacji, wprowadzania zmian, narzucania siłą form kultowych papistowskich lub innych: dyktowanie ludziom w co mają wierzyć lub nie wierzyć*” [13]. Jest to z jednej strony sprzeciw wobec nowego przymusu w sferze wolności sumienia jaki przynosi rozwój Reformacji, a z drugiej —

krzyk o duchowy i moralny wymiar zmian.

Teza o faktycznym rozdziale obu sfer nie mogła podobać się kierunkowi obranemu przez głównych koryfeuszy Reformacji ani protestanckim władcom świeckim. Także katolicy nie zaaprobowali śmiałych nauk Schwenckfelda. Spotkały go zarzuty o sprzyjanie anabatycznym radykałom, nawoływanie do buntu i bluźnierstwa. Zdecydowany pogląd na ten temat znajdujemy także w jego liście do pastora z Zurychu L.Judy (1533): „*Jestem prawie pewien, że władza świecka nawet chrześcijańska, nie ma żadnego prawa mieszania się do praw wiary chrześcijańskiej*” [14]. Dopóki wiara, doktryna i kult mają wymiar duchowy, boski, mistyczny, władza świecka bez względu na genealogię czy autorytet nie ma tu nic do powiedzenia. Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że tak radykalnej i współcześnie brzmiącej dewizy rozdziału religii i państwa nie spotykamy ani u odrodzeniowych humanistów, ani u przedstawicieli reformy, ani u przedstawicieli strony katolickiej. Wiara religijna nie może podlegać więc żadnej instytucjonalizacji, formalizacji kultu i sprowadzaniu jej do zwykłego, kolejnego rytuału. Wolność sumienia to wg niego wolny wybór wolnej jednostki, natchnionej (bądź nie) przez Ducha św.

Autor tych wniosków odrzucił odwoływanie się licznych komentarzy i uzasadnień do Starego Testamentu. Był zdania, iż sprzężenie dwóch porządków jest zaprzeczeniem transcendencji religii. Zarzut ów podniósł (1535) podczas publicznej debaty w Tybindze z udziałem M.Frechta i M.Bucera, gdzie tym dwom znakomitościom Reformacji zarzucił w tej mierze praktyki starozakonne oraz ograniczanie wolności kultu.

Wypada zauważyć, że zarówno Franck jak i Schwenckfeld byli niezwykle oryginalni jak na owe czasy w swych poglądach. Czerpiąc z jednej strony z mistyki średniowiecznej (na poziomie uduchowienia wiary i jej personifikacji), a z drugiej – z dorobku humanistów (Erazm, Kuzańczyk, Pico Della Mirandola, Ficino) poszli w swych wywodach o wiele dalej. Przedkładając ducha nad racjonalne i zimne wywody, odwołując się do ewangelicznego chrześcijaństwa opartego przede wszystkim na tezach Kazania na Gorze podjęli próbę personifikacji wiary religijnej, jej subiektywizacji i związania moralności z życiem codziennym wiernego. Rozdział obu sfer wynika nie tylko ze stygmatu Ducha św., jakim obdarza on wiarę człowieka, ale z sakralności Kościoła w ogóle. Nie przystaje on wówczas do sprofanowanego i doczesnego państwa. Widać tu analogie z heterodoksyjnymi nurtami chrześcijaństwa: bogomiłami, katarami czy braćmi Wolnego Ducha.

Tolerancja Francka i Schwenckfelda oraz ich zwolenników za podstawę przyjęła obojętność wobec zewnętrznych form religii. Stała się załączkiem współczesnej tolerancji będącej podstawą laickości i współistnienia różnych wyznań, a także zapowiedzią ekumenizmu chrześcijańskiego (choć różne religie w różny sposób i w różnym czasie historycznym do niego dochodziły).

Współczesny laicyzm poszedł innym torem i wynika z przeciwstawnych, bo antyklerykalnych i agnostycznych przesłanek Oświecenia (J.Lecler używa określenia **spirytualizm deistyczny i naturalistyczny** [15]). Jednak wizja – bez względu na źródła i zamiary – radykalnego rozdziału obu porządków wyszła od tych mistycznych spirytuałów epoki Reformacji.

Mystyk potrafi zawsze wznieść się ponad podziały konfesyjne. Ten sposób przeżywania doznań religijnych jest **a priori** uniwersalistyczny, ekumeniczny, nawet ireniczny. Kto wczyta się w świadectwo ducha mistyków, ten zawsze znajdzie w nim zaprzeczenie ciasnoty scholastycznych dociekań teologicznych, ograniczeń instytucjonalnych i zgrzebnego fundamentalizmu [16]. A obaj prezentowani tu reformatorzy bez wątplenia byli mistykami.

Czy jednak po ataku na WTC w dn. 11.09.2001 nadal możemy twierdzić, że *sacrum* i *profanum* są rozdzielne w sprawach politycznych, społecznych, prawnych itd. Obie strony konfliktu prezentują bowiem takie nagromadzenie – choć wynikające z przeciwstawnych pobudek – elementów odwołujących się od sfery **niebieskiej**, że trudno mówić o autonomii spraw doczesnych i transcendentalnych. Uderzenie terrorystów w **McŚwiat** i **CywilŚwiat** (jak określa naszą, zachodnią cywilizację B.Barber), które niosą wiele elementów irracjonalnych i funkcjonują na bazie doświadczeń sakralnych, ma wyraźnie podłoże społeczno-religijne. Czyżbyśmy więc ponad 450 lat od ogłoszenia tez Francka i Schwenckfelda mieli powrócić do średniowiecznej wspólnoty obu porządków? Nie bez kozery się słyszy, że wiek XXI będzie stuleciem renesansu religii, ale w fundamentalistyczno-postmodernistycznym wydaniu. Jest to niesłychanie ważne stwierdzenie dla edukacji przyszłych pokoleń, gdyż zagrożenie niesione przez owe trendy dla naszej cywilizacji są powszechnie znane z bliższej i dalszej historii.

Przypisy:

- [1] P.Chaunu, *Czas reform* , Warszawa 1989, s. 467
[2] R.Post, „*Kościół w przededniu Reformacji* ”, [w]: "Concilium" 1966-67, nr 1-10, Poznań-Warszawa 1970, s. 370
[3] P.Gisel, „*Protestantyzm – zarys wstępny* ”, [w]: "Przegląd Religioznawczy" 1993 nr 4/170, s. 6
[4] Z.Stachowski „*Laicyzacja* ”, [w]: "Przegląd Religioznawczy-Leksykon Religioznawczy" 1998, nr 3-4/189-190, s. 6
[5] J.Robert, „*Wolność religijna w państwie demokratycznym*”, [w]: "Res Humana"1998, nr 3/34, s. 25-33
[6] A.Walicki, „*Moralność polityczna liberalizmu* ”, [w]: "Znak" 1997, nr 7/506, s. 24
[7] Z.Stachowski „*Kościół katolicki a liberalizm* ” [w]: *Antynomie Transformacji w Polsce* , Warszawa 1993, s. 291
[8] J.Lecler, *Historia tolerancji w wieku Reformacji* , Warszawa 1964, t. I ss. 181-183
[9] tamże, s. 191
[10] tamże, s. 193
[11] tamże s. 195
[12] A.Holl, *Heretycy* , Gdynia 1997, s.273
[13] *Corpus Schwenckfedianorum* , Leipzig 1900-1903,T.XI, s. 599
[14] tamże, t. IV, s.752
[15] J.Lecler, *Historia tolerancji w wieku Reformacji* , Warszawa 1964, .t.I. s.210
[16] W.Hryniewicz (OFM), *Czy niewierzący mogą być zbawieni* ,[w]: "Znak" 2001, nr 12/559, ss. 119-120

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humane", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-02-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6360) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6360>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl